

Katarzyna Andrejuk*

Ukrywany resentyment czy pozorna radyzalizacja? Postawy wobec imigrantów w internetowych dyskusjach o przedsiębiorcach etnicznych¹

Wstęp

W tekście zamierzano pokazać, jak forma przekazu (krótkie wpisy na forach internetowych) może kształtować jego treść, sprzyjając jednocześnie wyrażaniu stereotypów i wyzwalaniu silnych emocji na tematy kontrowersyjne. Analizie poddano postawy wobec imigrantów artykułowane w Internecie na ogólnodostępnym forum dyskusyjnym. Pojęcie postawy jest tu rozumiane, zgodnie z klasyczną definicją S. Nowaka, jako ogół względnie trwałych dyspozycji danej jednostki do oceniania pewnego przedmiotu lub zjawiska bądź emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom stosunkowo trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu (zjawiska) i względnie trwałych dyspozycji do określonego zachowania wobec niego (Nowak 1973, za: Marody 1976: 15). Badanie dyskusji prowadzonych na portalach internetowych ma ukazać społeczny odbiór wielokulturowości w Polsce, a przede wszystkim unaocznć pewien jego szczególny aspekt: główne kontrowersje dotyczące imigracji, wyrażane przez anonimowych użytkowników sieci. W badaniu chodziło o opisanie pewnych zniekształceń i stereotypów² dotyczących imigranckich przedsiębiorców – osób prowadzących działalność gospodarczą, rozwijających firmy etniczne. Jak powstają oraz jak są wzmacniane takie zniekształcenia?

* Doktor w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk; kandrejuk@ifispan.waw.pl.

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/D/HS6/03430.

² Nie każde zniekształcenie jest stereotypowe. Z drugiej natomiast strony, stereotypy to uproszczenia poznawcze, które niekoniecznie mają charakter zniekształcający.

Dodatkową motywacją do podjęcia tego tematu było badanie jakościowe przeprowadzone w społecznościach imigranckich w Polsce³. Zdaniem badanych bary z kuchnią azjatycką odniosły w Polsce sukces w latach dziewięćdziesiątych XX w. Popularne jadłodajnie, prowadzone głównie przez imigrantów z Wietnamu, stały się symbolem wkraczającej wielokulturowości i nowej „egzotyki”, budzącej duże zainteresowanie w postkomunistycznym społeczeństwie. Respondenci podkreślali, że zmierzch popularności barów azjatyckich wiązał się z negatywnym przedstawieniem kuchni wietnamskiej w szeregu publikacji medialnych (m.in. w „Gazecie Wyborczej”), poświęconych m.in. wykorzystywaniu w tych restauracjach mięsa psów. Według moich rozmówców była to legenda miejska, która zaważyła na upadku wielu imigranckich biznesów, zwłaszcza w ciągu ostatniej dekady. Prezentowane przedstawienia medialne mogą zatem mieć wymierny wpływ na praktyki społeczne.

Badane postawy odnoszą się do tej kategorii cudzoziemców, która powinna być najmniej „obca”. Grupa ta odniosła w państwie przyjmującym sukces ekonomiczny i na ogół planuje długotrwały lub stały pobyt w kraju przyjmującym; tym samym np. pod względem językowym jest dość dobrze zintegrowana ze społeczeństwem gospodarzy. Wynika to po części z wymagań prawnych stawianych cudzoziemskim przedsiębiorcom przez ustawę z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Zakładając działalność gospodarczą, imigranci z państw takich, jak Wietnam legitymują się zazwyczaj kartą stałego pobytu lub statusem długoterminowego rezydenta UE. Inni przedsiębiorcy pochodzenia wietnamskiego są już naturalizowanymi obywatelami RP.

W społecznościach imigrantów odsetek osób rejestrujących działalność gospodarczą lub spółki (przedsiębiorcy) jest zazwyczaj wysoki. Istnieje wiele wyjaśnień tego zjawiska. Częstotliwość strategii samozatrudniania w grupach imigranckich tłumaczy się ograniczeniami strukturalnymi, dyskryminacją cudzoziemców na rynkach pracy i trudnością w zdobyciu pracy w pierwotnym segmencie rynku, a poza tym niskimi kompetencjami językowymi i brakiem kapitału w społeczeństwie przyjmującym (Waldinger, Ward, Aldrich 1990: 16). Tym ograniczeniom towarzyszy jednak dostęp do etnicznych produktów i fachowa wiedza na ich temat, a także aktywność sieci migracyjnych, które sprzyjają rozwijaniu rynkowych nisz w postaci np. restauracji etnicznych (Waldinger, Ward, Aldrich 1990: 23). Inne podejście, nazywane „kulturalistycznym”, wyjaśnia skłonność do zakładania etnicznych przedsiębiorstw specyficznymi cechami, które zwykle mają imigranci: gotowością do ponoszenia ryzyka, pracowitością, oszczędnością

³ Badanie wykonane w latach 2014–2015 dotyczyło około 70 pogłębionych wywiadów z imigranckimi przedsiębiorcami z różnych krajów żyjącymi w Polsce (w tym trzynaście wywiadów z Wietnamczykami prowadzącymi obecnie lub w przeszłości własne firmy, np. restauracje z kuchnią azjatycką).

i silnym poczuciem solidarności w ramach grupy etnicznej (Masurel, Nijkamp, Vindigni 2004, za: Volery 2007). Inne prace sugerują, że skłonność do rozpoczęcia działalności gospodarczej jest tym większa, im dłużej imigrant przebywa w kraju przyjmującym, a ponadto aktywność często podejmowana jest z zamiarem dodatkowego dorabiania do stałego przychodu (Li 2001). Podkreśla się również, że skłonność do otwierania przedsiębiorstw i wybierane branże są różne w przypadku różnych grup etnicznych (Li 2001; Zhou 2004).

W opracowaniu przedstawiono postawy wobec przedsiębiorców działających w branży gastronomicznej artykułowane na forum internetowym. Sektor gastronomiczny można określić jako wielokulturowy. W analizowanych dyskusjach jedynie Wietnamczycy zostali jasno zdefiniowani jako grupa będąca punktem odniesienia („lokale wietnamskie” w treści artykułu, który zainicjował dyskusję na forum). Druga grupa lokali gastronomicznych, określana w artykule jako „kebab”, jest bardziej zróżnicowana etnicznie, czego dowodzi analiza wpisów do Centralnej Ewidencji i Informacja o Działalności Gospodarczej, zawierających obywatelstwo przedsiębiorców. Hasło *kebab* w wyszukiwarce Ewidencji, w rubryce „nazwa firmy”, wskazuje bary prowadzone zarówno przez imigrantów z Azji i Afryki (Turcja, Afganistan, Syria, Tunezja, Bangladesz), jak i mobilnych przedsiębiorców z państw Unii Europejskiej (Cypr, Niemcy).

Analiza treści forów internetowych w świetle badań nad postawami wobec imigrantów

Tematyka internetowych grup dyskusyjnych stanowi przeciwwagę dla treści bardziej prestiżowych, tj. wysokonakładowych i opiniotwórczych mediów (tzw. *quality press*), które są redagowane przez społeczne elity z myślą o wykształconym odbiorcy i w których dominuje dyskurs klas średnich i wyższych. Narracja antyimigracyjna czy rasistowska zostaje w tego typu dyskursach zmarginalizowana⁴. Fora internetowe charakteryzuje z kolei nadreprezentacja osób, które są nieobecne lub prawie nieobecne w przekazach zawierających treści wyselekcjonowane i opracowane pod względem merytorycznym czy stylistycznym, takich jak wysokonakładowe czasopisma, programy radiowe i telewizyjne. Dlatego zawartość forów, szczególnie tych istniejących w ramach najpopularniejszych

⁴ Należy jednak pamiętać o badaniach T. van Dijka (1993), który w swojej pracy pokazał, że pewne elementy przekazu rasistowskiego występują także w dyskursach elit (media, edukacja, nauka, polityka). Jest to jednak rasizm niejawni i dorozumiany, np. w mediach eksponowane są tematy związane z przestępczością mniejszości etnicznych, a różnice kulturowe są przedstawiane w domyśle jako zagrożenie. W dalszej części artykułu zostanie pokazane, w jaki sposób podobny tekst dziennikarski zawierający opis możliwych naruszeń prawa sanitarnego przez przedsiębiorców imigranckich wywołuje komentarze wyrażające postawy *explicite* rasistowskie.

portali internetowych, cechują przekazy szczególnie zradykalizowane, których nadawcy mają utrudniony dostęp do mediów tradycyjnych (niecyfrowych). Silnie zaznaczona jest w Internecie obecność poglądów skrajnych, podatnych na ocenę w przypadku prób zaistnienia w wysokonakładowej prasie albo radiu i telewizji, co jednak nie odzwierciedla poglądów populacji. Stanowi raczej ujęcie napięcia skumulowanego w tych grupach społecznych, które są marginalizowane w dyskursach oficjalnych i akceptowanych przez elity.

Jako kontekst dla opisu postaw wyrażanych na forach internetowych warto przytoczyć wyniki badań sondażowych prowadzonych na próbie ogólnopolskiej. Wskazują one, że otwarcie Polaków na wielokulturowość i imigrantów znacznie wzrosło od lat dziewięćdziesiątych. W 2010 r. ponad 80% respondentów wskazywało, że cudzoziemcom należy pozwolić na wykonywanie pracy w Polsce, natomiast 14% opowiadało się przeciwko takiej polityce. Według danych z sondaży rośnie nie tylko liczba Polaków przychylniej nastawionych wobec cudzoziemców przyjeżdżających do pracy w Polsce, ale również odsetek tych, którzy poparcie wyrażają w bardziej zdecydowany sposób (bezwarunkowa zgoda na pracę, nieczynienie żadnych zastrzeżeń).

Tabela 1. Opinie na temat możliwości pracy cudzoziemców w Polsce (w procentach)

Jak Pan(i) sądzi, czy cudzoziemcom powinno się pozwolić na podjęcie pracy w Polsce?	Odpowiedzi respondentów według roku badań					
	X 1992	IX 1999	VIII 2004	IX 2006	IV 2008	X 2010
Tak, powinno się im pozwolić na podjęcie każdej pracy	9	18	31	34	50	50
Tak, ale jedynie niektórych rodzajów prac	39	46	42	47	36	31
W ogóle nie powinno im się pozwalać pracować w Polsce	42	31	22	13	10	14
Trudno powiedzieć	10	5	5	6	4	5

Źródło: CBOS, raport *Praca cudzoziemców w Polsce*, luty 2010, s. 6.

Z kolei w badaniach jakościowych, które prowadził Instytut Spraw Publicznych⁵, badani oceniają kontakty z przedsiębiorcami etnicznymi jako powierzone i ograniczające się do spraw zawodowych, a sami imigranci postrzegani są jako izolujący się od społeczności przyjmującej i żyjący własnym życiem. Sil-

⁵ Pracownicy ISP rozmawiali w centrach handlowych (Wólka Kosowska, Jaworzno) z Polakami mającymi styczność z przedsiębiorcami imigranckimi z Chin i Wietnamu.

nie zakorzenione okazały się stereotypy negatywne: przekonanie o „etnicznej” specjalizacji niektórych przestępstw (obróć narkotykami, łamanie zakazu handlu detalicznego), oskarżenia o niechlujstwo i brud, a także przekonanie o niskich kompetencjach językowych przedsiębiorców z Azji (Jóźwiak 2012: 151–155, 157–160).

Dane jakościowe, wyniki sondaży oraz rezultaty analiz przeprowadzanych w ramach „etnografii wirtualnej” ukazują rozbieżności dotyczące zarówno treści stereotypów na temat imigrantów, jak też (w przypadku badań terenowych) różnice w samych sposobach formułowania i artykułowania postaw wobec cudzoziemców. Owe różnice wynikają niekiedy z poczucia nieskrępowania społecznymi oczekiwaniami i sankcjami. Uczestnicy dyskusji internetowych podpisują się pseudonimami pozostając często niezidentyfikowani dla innych. Ważnym aspektem kształtującym charakter wypowiedzi jest anonimowość Internetu (nawet jeśli bywa pozorna, możliwa do wyeliminowania np. w przypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa). Wyzwała ona swobodniejsze, bardziej szczere, niepoddane wewnętrznej kontroli i mniej przemyślane głosy niż opinie wyrażane przez respondentów chociażby w obecności ankietera, kiedy odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu są formułowane z większym uwzględnieniem oczekiwań odbiorcy. Artykułowaniu stereotypów sprzyja spontaniczność wypowiedzi, np. w sytuacji pytań nieukierunkowanych przez osobę prowadzącą wywiad.

Fora internetowe różnią się od innych kanałów komunikacji nie tylko perspektywą tematyczną i profilem nadawców, ale też specyficzną formą. Konieczność zamknięcia całej wypowiedzi w jednym lub kilku zdaniach wiąże się ze skrótością przekazu sprzyjającą przedstawianiu poglądów uproszczonych oraz najbardziej dosadnych i radykalizowanych. Inną cechą jest emocjonalność przekazu. Krzysztof Pankowski analizując dyskursy internetowe o Polakach wyjeżdżających za granicę zwrócił uwagę na emocjonalny, a nie racjonalny charakter wypowiedzi internetowych, które skupiają się na komunikowaniu uczuć, pozostawiając na dalszym planie kwestię przekazu merytorycznego. Do specyficznych cech internetowych dyskusji zaliczył ich niekonkluzywność. Wypowiedzi bowiem stanowią chaotyczny zbiór rozmaitych wątków i perspektyw, niewodzących do żadnych wniosków czy puenty. Trzecią wskazaną cechą jest możliwość przybierania masek i odgrywania (odległych od rzeczywistych) ról, które mają uprawdopodobniać i legitymizować poglądy wygłaszane przez internautę (Pankowski 2006).

W ramach opisanego tu badania przeprowadzona została analiza treści forum internetowego na platformie wp.pl. Początkiem badania było ilościowe zestawienie częstotliwości występowania określonych motywów dotyczących imigrantów, pojawiających się w wypowiedziach uczestników dyskusji. Główna analiza nawiązująca do perspektywy krytycznej analizy dyskursu skupiła się na jakościowej rekonstrukcji wyobrażeń o imigrantach oraz sposobach ich wytwarzania i utrwalania.

Krytyczna analiza dyskursu a badanie postaw rasistowskich – perspektywy teoretyczne

Dyskurs będzie tu rozumiany – za definicją Teuna van Dijka – jako wydarzenie komunikacyjne, w formie pisemnej bądź ustnej, stanowiące interakcję społeczną przy użyciu jakiejś mowy (języka). Zwraca się przy tym uwagę, że pojęcie „dyskurs” używane jest również dla określenia całej kategorii rozmaitych aktów komunikacji, stanowiących pewien tematyczny gatunek dyskursu – np. dyskurs prawniczy, naukowy czy właśnie rasistowski (Dijk van 2002). Van Dijk podkreśla istotną rolę dyskursu w konstruowaniu poznawczego wymiaru rasizmu. Argumentuje, że etniczne uprzedzenia nie wynikają z uwarunkowań psychologicznych czy osobowościowych, ale są nabywane, ćwiczone i utrwalane za pomocą praktyk dyskursywnych: komunikacji werbalnej i tekstowej. W ujęciu van Dijka mentalne przedstawienia rasizmu i uprzedzeń etnicznych są nauczane oraz legitymizowane za pomocą dyskursów rozpowszechnianych przez grupę dominującą w społeczeństwie (Dijk van 2002).

Adrianus Teun van Dijk, analizując różne formy dyskursów rasistowskich, podzielił je na dyskursy skierowane *wobec* osób odmiennych etnicznie (komunikaty werbalne skierowane do „Innych”, demonstrujące bezpośrednio lub w zawoalowany sposób poczucie wyższości kulturowej) oraz dyskursy *na temat* takich „Innych”. Ten drugi typ dyskursu rasistowskiego przejawia się zarówno w codziennych konwersacjach i konwencjonalnych interakcjach, jak i w zinstytucjonalizowanych debatach (np. parlamentarnych, medialnych) oraz przekazach pisemnych o charakterze dziennikarskim, edukacyjnym, naukowym, rozrywkowym czy beletrystycznym. Dyskurs rasistowski charakteryzuje się, najogólniej rzecz biorąc, pozytywnym obrazem grupy własnej przeciwstawianym negatywnemu obrazowi grupy odmiennej etnicznie. W przedstawieniach grup obcych wszelkie aspekty negatywne, stawiające grupę w niekorzystnym świetle są wzmacniane i rozpowszechniane, podczas gdy w przedstawieniach grupy własnej przekazy pejoratywne łagodzi się bądź w ogóle pomija. Ten kontrast, będący główną zasadą obrazowania zbiorowości etnicznych w dyskursie rasistowskim, może być wyrażany, jak zauważa van Dijk, na wielu poziomach: wizualnym, dźwiękowym, semantycznym, syntaktycznym, stylistycznym, retorycznym, pragmatycznym, interakcyjnym (Dijk van 2004).

W niniejszej analizie nie koncentruję się na forach dyskusyjnych przeznaczonych dla uczestników o określonych poglądach, ale opisuję treść ogólnodostępnej i często odwiedzanej platformy dyskusyjnej. Internet uważany jest za najbardziej zdemokratyzowane medium, o szerokiej dostępności dla różnych grup społecznych. Prezentowane tam poglądy nie odzwierciedlają przekonań ogółu populacji. Specyficzna forma wypowiedzi na forach internetowych (skrótowość, uproszczenia, emocjonalność) może sprzyjać kształtowaniu dyskursu nienawiści w sieci, określanego popularnie jako „hejt”.

Wybrane elementy dyskusji o jadłodajniach wietnamskich

Głównym przedmiotem analizy jest dyskusja czytelników portalu wp.pl, tocząca się w związku z artykułem o warunkach sanitarnych i jakości jedzenia serwowanego w barach z kebabami oraz wietnamskich („Kebaby są w miarę – gorzej z lokalami wietnamskimi”⁶). Artykuł rozpoczyna się informacją o odkryciu pół roku wcześniej – w lutym 2010 r. – nielegalnego punktu przygotowania mięsa na kebabów w podziemiach Dworca Centralnego w Warszawie. Głównym jego tematem są kontrole przeprowadzane przez sanepid w województwie mazowieckim, zgłaszane zastrzeżenia oraz metody unikania kontroli przez imigrantów, głównie Wietnamczyków. W artykule przedstawiono społeczność właścicieli barów etnicznych w negatywnym świetle, ale jednocześnie napisany jest on w tonie bezstronnej relacji. Do zabiegów obiektywizujących relację należy: cytowanie opinii ekspertów (pracownika stacji sanitarno-epidemiologicznej, rzecznika prasowego PKP, odwoływanie się do danych liczbowych, przedstawianie artykułu jako odpowiedzi na zapotrzebowanie odbiorców („wiele osób zastanawia się, jakiej jakości jest jedzenie w barach szybkiej obsługi”).

Artykuł zgromadził 141 komentarzy. Połowa z nich (71) odnosiła się do tematów niezwiązanych z migracją i migrantami, koncentrując się np. na poleceniu punktów gastronomicznych w różnych polskich miastach. Kwestie dotyczące migrantów lub wielokulturowości zawierało 70 komentarzy (chodzi o wymienienie, w jakimkolwiek kontekście, osób pochodzących z innych krajów lub jedzenia wywodzącego się z innych tradycji kulinarnych, np. sajkonek, kebabów). Najpopularniejsze zawarte w nich tematy dotyczyły mięsa psów i kotów w potrawach (20 notek), braku higieny w lokalach gastronomicznych – imigranckich, ale też polskich (12 wpisów), potępienia imigracji i wielokulturowości jako zjawisk niekorzystnych dla Polski (7 wpisów), krytyki imigranckich lokali gastronomicznych jako zaplanowanej PR-owej akcji konkurencji (4 wpisy) oraz naruszeń prawa imigranckiego i podatkowego przez imigranckich przedsiębiorców (3 wpisy). Kolejne dwa komentarze stanowią próbę sprostowania stereotypów artykułowanych przez innych uczestników dyskusji⁷:

Szczucie w stylu rydzikowo - kaczym. Wietnamczycy są czyści, spokojni, nie to co polskie chamstwo narodowo - katolickie. Dlatego „Polakokatolik” musi ich obrażać i opluwać [wypowiedź użytkownika HMMM z 20 sierpnia 2010].

Wietnamczycy z reguły są buddystami - nie zakopują się nawzajem w ziemi, tylko kremują [wypowiedź użytkownika jaca2010].

⁶ Artykuł opublikowany w portalu wp.pl dnia 24 sierpnia 2010 r.

⁷ W cytatach zachowano oryginalną pisownię wraz z błędami ortograficznymi, interpunkcyjnymi, składniowymi, a także potocznie nazywanymi literówkami.

Pozostałe 22 wypowiedzi stanowią wpisy, których nie można zaliczyć do żadnej z powyższych kategorii. Nie mają wspólnego mianownika w sensie przyjętego sposobu odnoszenia się do imigrantów. Niektóre są pozbawione logiki i merytorycznej treści. Mogą być jednak ważne z punktu widzenia tego badania z uwagi na używane nazwy i określenia grup mniejszościowych (np. „chinole”), dlatego zostały uwzględnione w analizie. Warto też podkreślić, że niektórzy dyskutanci konstruują porównania z polską tradycją kulinarną, dosadnie dowodząc, jak bardzo może być nieatrakcyjna zarówno dla współczesnych mieszkańców Polski, jak i dla odbiorców z innego kręgu kulturowego:

Sienkiewicz w *Krzyżakach* opisywał taki polski przysmak – pijawki pili krew z piersi gęsi i padali na rozżarzoną patelnię ze smalcem... Po usmażeniu byli podawane posypane drobną zmieloną solą... PYCHA! Hehehe (wypowiedź użytkownika ~PaliPies [2010-08-21 14:52]).

To niby jedzenie gołębi, karpia, łabędzi, jest postępowe, bo Polskie? (wypowiedź użytkownika ~fg [2010-08-21 01:46]).

Reakcje na tekst prasowy noszą znamiona paniki moralnej, opisanej po raz pierwszy przez S. Cohena i polegającej na intensywnym eksploatowaniu w krótkim czasie pewnego budzącego społeczne kontrowersje tematu oraz przedstawianiu go w wersji przejawionej i wyolbrzymionej jako zagrożenia dla społecznego porządku. Poniżej skupiam się na motywach najczęściej powracających w dyskusji, ponieważ pokazują one trwałość niektórych charakterystycznych obrazowań dotyczących imigrantów i sektora gastronomii etnicznej. Pierwszy z wyodrębnionych powtarzających się wątków skupia się na wykorzystywaniu mięsa psów i kotów w imigranckich barach szybkiej obsługi. W Polsce oznacza to naruszenie poważnego tabu kulturowego, a jednocześnie wizja potraw z domowych zwierząt do towarzystwa jest silnie zakorzenionym stereotypem w rekwizytorium wyobrażeń o cudzoziemcach z Azji Wschodniej. Główne motywy wypowiedzi to w równej mierze sprzeciw wobec cierpienia zwierząt, jak też krytyka bądź nienawiść i pogarda wyrażane wobec osób jedzących mięso. Negatywne komentarze wymierzone są nie tylko w imigrantów prowadzących bary szybkiej obsługi, ale (niekiedy przede wszystkim) w klientelę restauracji, stołujących się tam Polaków. Wątkiem zaczerpniętym ze światopoglądu wegetariańskiego jest odrzucenie mięsa z przyczyn zdrowotnych oraz przestrogi przed chorobami związanymi z nieodpowiednią (mięsną) dietą. Analogiczne schematy narracyjne powracają w opisywanej grupie dyskusyjnej:

masz na osiedlu lokal wietnamski i zauważyłeś że znikają z twojego osiedla bezdomne koty i psy? (wypowiedź użytkownika ~koty i psy [2010-08-20 20:08]).

piesek/kotek gorszy w smaku? :) ... rzeźnia to rzeźnia ... zarzynany zwierzak tak samo cierpi jak i zarzynany człowiek... (wypowiedź użytkownika ~ tuturu [2010-08-20 21:00]).

chyba nie wiesz co piszesz... wystarczy poszukać... chinole zjedza wszystko, nawet płody z aborcji, a psy mojej drogi smakoszu... przed tym jak zostaną zabite są torturowane ponieważ podnosi im się w ciele poziom adrenaliny - chinole uważają, że wtedy mięso jest bardziej kruche... smaczne (wypowiedź użytkownika ~nerid [2010-08-22 22:38]).

Całkowicie się z Tobą zgadzam, zolci (centusie) zjedza wszystko, a co gorsze to ten sam kit sprzedają innym. Twój przedmowa to chyba zwolennik (psiego i kociego mięsa), a o szczurach z różną to już nie chce nawet wspominać (wypowiedź użytkownika ~Do~nerid [2010-08-23 18:30]).

Do tego wątku zaliczyłam wszystkie wypowiedzi odnoszące się do mięsa psów i kotów – zarówno głosy oskarżające bary z kuchnią azjatycką, jak i głosy broniące jadłodajni azjatyckich. Nie tylko wydźwięk tych komentarzy (pozytywny lub – w większości przypadków – negatywny), ale sama trwałość wątku i zaangażowanie w jego rozwijanie wśród uczestników dyskusji pokazuje, że budzi on emocje i działa na wyobraźnię:

A gdzie ty widziałeś bezpiecznych psów? Żarcie z psa lub kota byłoby droższe KILKA RAZY! I dlatego nie opłaca się... (wypowiedź użytkownika ~PaliPies [2010-08-21 14:52]).

Kolejne komentarze dotyczą braku higieny w lokalach gastronomicznych w ogóle lub specyficznie w lokalach imigranckich. Takie komentarze przedstawiają praktykę jedzenia posiłków (mięsa) w imigranckich barach jako coś skażonego i nieczystego, analogicznie jak w przypadku komunikatów wegetariańskich. Motyw tego skażenia współgra również z kolejnym przedstawieniem typowym dla analizowanego dyskursu. Powtarzającym się wątkiem jest brak higieny w lokalach gastronomicznych, co w wypowiedziach internautów zostaje jeszcze wzmocnione pełnymi ekspresji opisami braku higieny imigrantów w ogóle. Komunikaty o kontrolach sanitarnych w restauracjach i odkrytych nieprawidłowościach zostają wyabstrahowane z opisanego kontekstu oraz przeniesione do zbioru stereotypów na temat cech grupy imigranckiej. Przeprowadzając to uogólnienie jeden z dyskutantów przywołuje argument, że imigranci z różnych krajów azjatyckich „nie lubią mydła”, „za paznokciami [...] znajduje się całoroczna żałoba”, co nawiązuje bezpośrednio do zniekształcania (imigrant – „brudas”) stosowanego w dyskursie rasistowskim. Taki sposób selektywnej interpretacji i porządkowania rzeczywistości, prowadzący do utrwalenia stereotypowego obrazu danej grupy, pojawia się w charakterystycznych obrazach:

Taaa wietnamczycy pewnie kawior serwują w tych budach... ludzie co można zjeść za 6-8 złotych? Zresztą wyjdzie „wam” na zdrowie, żołądka nie oszukasz prędzej czy później apteka na Tobie zarobi :) A wietnamczycy tak jak i turyści nie lubią mydła, a kąpiele dla nich to zło konieczne, wystarczy podejść do takiego w autobusie... Żona Wietnamka współczuje, pewnie cały rok masz otwarte okno w domu... (wypowiedź użytkownika ~Makaron [2010-08-23 20:32]).

Żal mi tych ludzi, którzy namiętnie odwiedzają budy z wietnamskimi pomyjami, bo inaczej tego „czegoś” nazwać się nie da. Spartańskie warunki, brak klimatyzacji, agregatów chłodniczych, często bieżącej wody...to atrybuty wietnamskich barów, ale co tam, ważne „że za 6-8 złotych można zjeść dużo i tanio!” To nic, że za paznokciami wietnamskich braci znajduje się całoroczna żałoba, nie mówiąc już o ich higienie...tylko współczuć duru brzuszego, tasiemca albo w najlepszym wypadku zwykłej sra.... :) Jedx Polaku bo tanio! (wypowiedź użytkownika ~Makaron [2010-08-23 20:26]).

Dyskutanci uznają bary orientalne za typowy element krajobrazu dużych polskich miast. Ważnym aspektem analizowanego dyskursu jest wrogość wobec wielkomiejskiego stylu życia, utożsamianego przez wypowiadających się inter-nautów z otwartością na imigrację i cywilizacyjną odmienność, ale też z kulturową wyniosłością, alienacją, obojętnością na Polskę małomiasteczkową, z odcieraniem od rzeczywistości prowincjonalnej. Wskazuje to na obecność w dyskusji głosów pisanych z perspektywy „Polski B”: podział na rzeczywistość metropolitalną i swojską jest zarysowany równie silnie i tak samo emocjonalnie jak podział na cudzoziemców i „prawdziwych” Polaków. Duża emocjonalność wypowiedzi wyraża się częstym użyciem wykrzykników oraz wpisami w całości złożonymi z wielkich liter. Obok niechęci wobec imigrantów dyskutanci artykułują często również antypatię czy nawet agresję wobec mieszkańców miast, zwłaszcza Warszawy, określanej protekcyjnie jako „warszawka”⁸:

Jedzenie na miarę standardów warszawki !! „, Smacznego „, uczestnikom happeningu !! (wypowiedź użytkownika ~Renia [2010-08-20 20:02]).

gratulacje :) smacznego stolico...może do sejmu dowozili cateringiem...).zestawik na przeczyszczenie. niektórzy bredzą jakby byli odwodnieni...) (wypowiedź użytkownika ~wiem [2010-08-20 18:57]).

nie no, najlepszy jest z psa... :P Pozdrawiam wszystkich kebabożerców! Smacznego Stolico!!! (wypowiedź użytkownika aanniaaaa [2010-08-20 19:28]).

W ten negatywny obraz metropolii wpisuje się też ukazanie jedzenia w imigranckich barach szybkiej obsługi jako elementu snobistycznej mody na wielokulturowość, związanej z nowoczesnym stylem życia. Styl ten zostaje opisany jako szkodliwy („pseudobary”, „pasza”, „pomyje”), a Polacy wchodzący w interakcje z cudzoziemcami jako naiwni i bezkrytycznie kierujący się cudzymi opiniami („głupie polactwo”):

Moda na inność. Głupie polactwo snobizuje się w jedzeniu paszy serwowanej przez pseudobary dalekowschodnie i żrą psy, koty i szczury. Ale jakież to nowoczesne. (wypowiedź użytkownika ~smakosz [2010-08-20 21:41]).

⁸ Każda analiza w socjologii jakościowej jest do pewnego stopnia interpretacją. Pojęcie „warszawka” można w oczywisty sposób traktować jako określenie w tonie protekcyjnym.

Stomb TY GOROLSKI KARGULU TY NIE WIESZ ILE JUZ SZCZUROW ZJADLES W KEBABACH TERAZ CHYBA CI SIE NOSEM ODBIJA OD TYCH SMAKOLYKOW BURACZANY PAWLAKU (wypowiedź użytkownika ~HANYŚ [2010-08-20 21:56]).

Powracającym w internetowej dyskusji elementem wyobrażeń na temat imigrantów jest kwestia naruszania prawa. Dyskutanci na forum podnoszą kwestię nielegalnego pobytu i generalnie łamania prawa imigracyjnego, ale też działalności w szarej strefie oraz łamania przepisów w zakresie podatków:

Słuszna uwaga, oni są wiecznie żywi...kremują się przestań, myślisz, że oni wiedzą co to kremacja? ...zaraz mi ktoś powie ,że żyją legalnie w Polsce i to bieznesmeni :D (wypowiedź użytkownika ~Makaron [2010-08-23 20:36]).

Okradają skarb państwa w prosty sposób: zaniżając wartość towarów i fakturując co tysięczną rzecz a nasze służby są skorumpowane. Tak zbudowano chiny (wypowiedź użytkownika ~ok [2010-08-20 21:57]).

Robia tak samo wszedzie,tutaj gdzie mieszkam,to tylko gotowke akceptuja,ale paragonu nigdy nie daja.Zolci,to wyrafinowani cwaniacy,małe to,ale kombinatorzy niesamowici,dlatego unikam ich z daleka (wypowiedź użytkownika ~Do~ok [2010-08-23 19:18]).

Zwraca uwagę silnie zarysowany stereotyp imigranta przejawiający się w określeniach opisywanej grupy. W analizowanej dyskusji na temat barów i restauracji imigranckich wyodrębnić można parę charakterystycznych przedstawień. Po pierwsze, opinie na temat imigrantów są uogólnione i często nie dotyczą jednej specyficznej narodowości czy grupy etnicznej, ale obejmują zbiorczo rozmaite pozaeuropejskie (wyróżniające się w Polsce wyglądem) grupy imigranckie. Dyskutanci nie rozróżniają odmiennych grup etnicznych – imigranci z Wietnamu określani są jako „Wietnamczycy”, ale też „chinole”, „turasy”, „żółci” (np. „Żółci to wyrafinowani cwaniacy, małe to, ale kombinatorzy niesamowici”). Po drugie, imigracja jest opisywana przy użyciu wojskowej terminologii jako inwazja („przepędzić ten dzicz”). Ta ostatnia metafora jest charakterystyczna dla dyskursów rasistowskich również w krajach Europy Zachodniej, co zauważył T. van Dijk (2004).

Chociaż stereotypowe przedstawienie imigranta w cytowanej dyskusji jest negatywne, to jednak pojawiają się głosy wyrażające przeciwny punkt widzenia. Kilku uczestników forum wyrażało podejrzenia, że informacje o braku odpowiednich warunków sanitarnych w opisywanych barach są elementem strategii biznesowej właścicieli konkurencyjnych jadłodajni:

To spisek warszawskich knajpiarzy!!! Szlag ich trafia - bo nienawidzą tańszej konkurencji!!! Ja tam kebabów nie jadam - ale czasami idę do jakiegoś chińczyka - a sushi bary olewam, bo nie będę przepłacał - wolę se sam złować rybkie;) (wypowiedź użytkownika ~Pan Józek].

Nie jestem wietnamczykiem, ale prowadzę bar wietnamski i wściekam się jak ktoś wypisuje głupoty. Mięso jest kupowane w hurtowniach, z farm znajdujących się w okolicach Warszawy. Wszystkie dokumenty i badania są do wglądu przez Sanepid. Znowu ktoś robi aferę wokół barów orientalnych, pytanie dlaczego? [wypowiedź użytkownika ~bez nick].

Komentarze pisane są prostą, często wręcz niedbałą polszczyzną. Język charakteryzuje duża liczba wyrażenia kolokwialnych, często wyrażających gniew lub złość („ten sam kit sprzedają”, „szlag ich trafia”, „niektórzy bredzą”). Taka stylistyka potwierdza, że uczestnicy dyskusji uważają wybraną formę komunikowania swoich poglądów za nieoficjalną.

Zakończenie

Obrazy imigranckich przedsiębiorców z państw azjatyckich, prezentowane na internetowych forach dyskusyjnych, częściowo zbiegają się ze stereotypami ujawnionymi podczas badania Polaków pracujących w wielokulturowych centrach handlowych w Wólce Kosowskiej i Jaworznie (Jóźwiak 2012). Wypowiedzi internautów wyróżnia jednak to, że są formułowane w szczególnie radykalny sposób, często nacechowany silnymi negatywnymi emocjami. Poza tym istotne jest zjawisko paralelnego konstruowania przez internautów antagonizujących podziałów społecznych: konfliktu obcokrajowców i „prawdziwych” Polaków oraz równoległe konfliktu między światem metropolitalnym a swoim. Niechęci wobec imigrantów towarzyszy wyraźna rezerwa wobec wielkomiejskiego stylu życia, utożsamianego z tolerancją i otwartością na wielokulturowość, ale też z kulturową pychą i nieprzystępnością, wyobcowaniem z polskiej rzeczywistości prowincjonalnej. Analizowany przekaz ujawnia charakterystyczne cechy paniki moralnej: niepokój, moralne oburzenie i wrogość skierowaną wobec osób, którym zarzuca się naruszanie porządku społecznego, dość powszechną zgodę odnośnie do znaczenia zjawiska i jego interpretacji, nieproporcjonalność reakcji i prezentowanie przedmiotu krytyki w sposób przerysowany, zniekształcony (Cohen 2011b: XXVI–XXVII). Analogiczne elementy można odnaleźć w prowadzonych obecnie debatach medialnych na temat uchodźców i migracji wymuszonej, co wskazuje na podobieństwo mechanizmów radykalizacji postaw w odniesieniu do bardzo różnych grup.

Prezentowana tu analiza ma elementy studium przypadku, a jako że badania nie zostały przeprowadzone na reprezentatywnej próbie, wnioski nie mogą być ekstrapolowane na statystycznego Polaka; pokazuje natomiast, jakie okoliczności i formy wypowiedzi mogą sprzyjać artykulacji przekonań szczególnie radykalnych. Postawy badanych Polaków wobec imigranckich przedsiębiorców, wyrażane na forach internetowych, są dużo bardziej negatywne niż wynika to

z badań sondażowych na temat postrzegania cudzoziemców. Mogą one wskazywać na pozorną radykalizację, a nie odbijać rzeczywisty – ukryty w badaniach sondażowych – krytyczny stosunek do imigrantów w Polsce. Celem stawianym przed tekstem było pokazanie, jak takie zniekształcenia oraz negatywne stereotypy powstają i są wzmacniane. Przyczynia się do tego zarówno dostępność Internetu jako platformy dyskusyjnej, jak i skrótowy, odformalizowany sposób przekazu. Anonimowych wpisów na forach nie należy przy tym traktować jako dokładnego odzwierciedlenia nastrojów wobec obcokrajowców. Wypowiadają się tam często osoby, dla których dostęp do tradycyjnych mediów kształtowanych przez elity jest znacznie utrudniony lub zamknięty. Wskazuje na to chociażby krytyka różnych grup społecznych, które mogą zostać uznane za uprzywilejowane (np. politycy, osoby wykształcone). Radykalizacja przekazu wynika też, oprócz poczucia anonimowości, z potrzeby bycia zauważonym, przeczytanym czy skomentowanym. Nawet jeśli autor wpisu pozostaje anonimowy, dostrzeżenie jego stanowiska oraz poglądów przez innych uczestników forum dyskusyjnego może wpływać pozytywnie na jego poczucie wartości i umacniać w prezentowanej wizji świata społecznego. W świecie wirtualnych forów, gdzie liczy się liczba „polubień” i komentarzy do danej wiadomości, chęć wyeksponowania własnego punktu widzenia i dążenie do bycia dostrzeżonym może prowadzić do formułowania wypowiedzi w sposób jak najbardziej skrajny i kontrowersyjny. Ujawnia się też duże znaczenie kontekstu medialnego w konstruowaniu wyobrażeń i opinii o imigrantach. Artykuł o kontrolach sanitarnych w restauracjach etnicznych i znalezionych nieprawidłowościach spowodował pojawienie się radykalnej krytyki wobec imigrantów. Negatywne treści dotyczące grup mniejszościowych, podane wyważonym lub pozornie obiektywnym tonem, mogą więc stanowić bodziec wyzwalający dużą dozę niekontrolowanych emocji i agresji wśród czytelników.

W analizowanych dyskusjach dominuje negatywny stereotyp imigranckich przedsiębiorców. Obraz (nie)gościnności Polaków wobec cudzoziemców, wyłaniający się z poglądów internautów, nie jest jednowymiarowy. Dyskusja o etnicznych punktach gastronomicznych pokazała pewne zróżnicowanie postaw zarówno negatywnych, jak i (rzadziej) dość przychylnych wobec takich osób.

Bibliografia

- Centrum Badania Opinii Społecznej, (2010), *Praca cudzoziemców w Polsce. Komunikat z badań*, BS/148/2010, Warszawa, luty.
- Cohen S., (2011a), *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*, London–New York: Routledge Classics.
- Cohen S., (2011b), *Moral Panics as Cultural Politics. Introduction to the Third Edition*, [w:] S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*, London–New York: Routledge Classics.

- Dijk T. A. van, (1993), *Elite Discourse and Racism*, London: Sage Publications.
- Dijk T. A. van, (2002), *Discourse and Racism*, [w:] D. Goldberg, J. Solomos (eds.), *The Blackwell Companion to Racial and Ethnic Studies*, Oxford: Blackwell, s. 145–159.
- Dijk T. A. van, (2004), *Racist Discourse*, [w:] E. Cashmore (ed.), *Routledge Encyclopedia of Race and Ethnic Studies*, London: Routledge, s. 351–355.
- Jóźwiak I., (2012), „Nowa” imigracja z Chin i Wietnamu a społeczności lokalne – Jaworzno i Wólka Kosowska, [w:] K. Wysieńska (red.), *Sprzedawać, gotować, budować? Plany i strategie Chińczyków i Wietnamczyków w Polsce*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Li P. S., (2001), *Immigrants’ Propensity to Self-Employment: Evidence from Canada*, „International Migration Review”, vol. 35, Issue 4, s. 1106–1111.
- Marody M. (1976), *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy. Analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Masurel E., Nijkamp P., Vindigni G. (2004), *Breeding Places for Ethnic Entrepreneurs: a Comparative Marketing Approach*, „Entrepreneurship & Regional Development”, No 16, s. 77–86.
- Nowak S., (1973), *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych naukach społecznych*, [w:] S. Nowak (red.), *Teorie postaw*, Warszawa.
- Pankowski K., (2006), „Emigrować i wracać”. *Analiza treści dyskusji internetowych na temat najnowszej fali emigracji z Polski*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Volery T., (2007), *Ethnic Entrepreneurship: a Theoretical Framework*, [w:] L. P. Dana, (red.), *Handbook of Research on Ethnic Minority Entrepreneurship: a Co-evolutionary View on Resource Management* Cheltenham: Edward Elgar, s. 30–41.
- Waldinger R., Ward R., Aldrich H. et al., (1990), *Ethnic Entrepreneurs. Immigrant Business in Industrial Societies*, Newbury Park–London–New Delhi: Sage Publications.
- Weaver S., (2011), *Jokes, Rhetoric and Embodied Racism: a Rhetorical Discourse Analysis of the Logics of Racist Jokes on the Internet*, „Ethnicities”, vol. 11, No 4, s. 413–435.
- Wysieńska K. (red.), (2012), *Sprzedawać, gotować, budować? Plany i strategie Chińczyków i Wietnamczyków w Polsce*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Zhou M., (2004), *Revisiting Ethnic Entrepreneurship: Convergencies, Controversies, and Conceptual Advancements*, „International Migration Review”, vol. 38, No 3.